

zajmują ubodzy i dzieci pod opieką Towarzystwa Dobroczynności. Pozostało więc trzecie skrzydło, któremu wypadło nadać przeznaczenie, aby nie zamieszkań więcej nie niszczało, i obecnie małej krainy Skarb publiczny na koszt znacznych restauracyj, a w przyszłości na kosztowne a bezużyteczne utrzymanie tak ogromnego gmachu narażonym nie był. — Korzystając z udzielonego przez Zgromadzenie Reprezentantów w r. 1838 funduszu, na polepszenie Domu Pracy, po nadaremnych usiłowaniach, pomieszczenia go w odpowiedniem miejscu, postanowił dopiąć podwójnego celu, raz uratować od zniszczenia wschodnie skrzydło pałacu zamkowego, drugi raz, w obszernych salach jego do pracy zamieścić. Na tej drodze znacznym kosztem, nad rzeczonym skrzydłem i częścią „Kurza stopa“ zwana, odrestaurowano dach, w wielkiej części z nowych wiązań złożony, zaciągnięto w wielu salach całego